

GAZETA POLSKA

Prenumerata w mieście miesięcznie złp. 4 Kwartalnie złp. 10
exemplarz gr. 6.

№ 251.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 18 kwartalnie

w Warszawie dnia 12 Września 1827 roku, we Srodę.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

z Amsterdamu dnia 4 Września.

KAWA. — W tym towarze cisza ciągle panuje, z niecierpliwością przeto oczekują na wypadek aukcji w Roterdamie, przez co trzeba się spodziewać, stan rzeczy względnie tego artykułu wyjaśniony będzie.

ZBOŻE. — Dnia wczorajszego duży był ruch w handlu na wszystkie gatunki, wyjąwszy na owies. Ceny są następujące: — *Pszenica* polska 128 do 130 funtowa białopstrokata 220 fl., także 120 funt. po 260 fl., 127 do 128 f. pstrokata 205 do 210 fl. — *Królewiecka* 128 f. po 190 fl. — *Wismarska* 130 do 132 f. po 194 do 205 fl. — *Anklamska* 128 f. stara 195 fl. — *Jednoroczna* 127 f. pomorska 196 fl. — *Holsztyńska* 130 f. po 188 fl. — *Duńska* 132 f. po 195 fl. — *Pomorska* 128 f. po 185 fl. — *Eiderska* 125 f. biała, 200 fl. — *Żyto* pruskie 118 do 121 f. po 158 do 164 fl. — *Wismarskie* 123 do 124 f. po 170 do 173 fl. — *Suche duńskie* 112 f. po 165 fl. — *Jęczmień* zimny 97 funtowy 98 fl. — *Owies* nowy 90 f. gruby 130 fl. — *Północnoholenderski* 80 f. gruby 110 fl.

OLEJE. — *Rzepakowy* 46 fl., z dostawą na 1 października 45½ fl., z dostawą na 1 listop. i grud. 46 fl., na 1 maja roku przyszł. 45½ fl. — *Lniany* 40 fl. — *Konopny* 45 fl.

CUKIER. — Surowy ma ciągły odbyt, o rafinowany zmniejszyło się dopytywanie.

PAPIERY PUBLICZNE. — Podniesienie się papierów francuzkich, niemiało żadnego wplywu na tutejsze kursa.

z Hamburga dnia 7 Września

KAWA ma ciągle stałe targi, a ceny gatunków posledniejszych prawie wszystkich o ½ sz. podrożały. — Małej średniej i średniej Havanna, (kl. mittel und mittel) mało bardzo jest na targu i dopytywano się o nią. O kolor: Portorico zaczyna być więcej pytania, ale i tam brakuje na targu.

KORZENIE. Pieprz bez odmiany. Piment dla tego że w Anglii o ½ d. podrożał i tutaj stalszą ma cenę.

ZBOŻE. — I w tym tygodniu dowóz pszenicy był bardzo lichey, ale też i odbyt ograniczał się tylko na potrzebie miejscowej. — Toż samo było z żytem, które już tylko ładem i to w małych ilościach dowożą. — *Jęczmień* nowy roskupili tutejsi piwowarzy wszystek ile go było na targu; kupiono także cokolwiek i ze składow na wysłanie. — *Owies* niema także odbytu, albowiem nadesłano na jego kupno zlecenia, niżej cen targowych limitowane były. — W słodzie i w tatarce niemasz najmniejszego pokupu. *Groch* ma małe odbyt i po cenach niższych. *Fasoli* i *wyki* nie niesprzedano. — *Rzepak* mało dowieziono; ma kupców po cenach notowanych (234

do 240 Mrk.). — *Kuchy* i *rzepak* mają ciągle duży pokup.

Ceny zboża na targu d: 6 Września, rachując na taszy a zapłatę w kurancie. — *Pszenica* z marchii 216 do 225 Mrk. — *Meklemburska* 210 do 216 Mrk. — *magdeb.* 195 do 225 Mrk. — *Żyto* meklemburskie 180 do 204 Mrk. — *archangielskie* 198 do 204 Mrk. — *Jęczmień* magdeburski 138 do 144 Mrk. — *Owies* holsztyński 135 do 144 Mrk. — *Groch* 195 do 255 Mrk. — *Kuchy* lniane 59 do 61, a rzepakowe 36 do 38 Mrk. za tysiąc funtów.

RYŻ. — Z powodu że zapasy bardzo wypróżnione zostały, właściciele droższych cen żądają.

HERBATA. — Na okręcie *Houqua* który z Kantonu przyplłynął, odebrano następujący transport: 404/4 594/8 skrzyń gatunku *Kampoy*, 518/4, 783/8 skrzyń *Souchong*, 125/8 skrzyń *Pouchong*, 99/4, 40/8 skrzyń *Pecco*, 1675/4 skrzyń *Haysanchin*, 351/4, 380/8, 999/32 skrzyń *Joungbaysan*, 707/4, 45/8 skrzyń *Hajsan*, 244/4 2,000/32 skrzyń *Imperial*, 46/4. 16/8, 500/32 skrzyń *Gunpowder*.

CUKIER. — W gatunku surowym nie było odbytu znacznego, albowiem brakuje zupełnie tych gatunków, które na wywóz żądają. — *Białego* Havanna, podobnież pięknego białego Rio i Bahja; za które płaconoby chętnie ceny zeszlotygodniowe, trudno znaleźć; ordyn. biały Brazylii niema amatorów. — *Brunatnego* Bahja i Rio dowieziono znowu kilka dużych partji, ale że właściciele drożą się, mało go więc sprzedano i to na potrzeby tutejszych fabrykantów. — W żółtym Havanna niewiele także zrobiono, bo właściciele żądają stale drogiej cen i nie opuścić nie chcą. — *Lumpen* w głowach prawie wszystek sprzedano, a w dobrym gatunku tak go jest mało, żeby nawet sto fas trudno było zebrać.

Tutejsze Rafinady stale mają żywy pokup, i zdaje się że ceny ich pojdą w górę. — Dla tego że zabrakło gatunku *Lumpen*, miał melis ordyn. i piękny ordyn. (ord. und gut ord.) wiele żądania, a tutejsi fabrykant ci dużo go zakupili; gatunki piękniejsze nie są tak pokupne.

Cena Syropu 14 Mrk. do 14 Mrk 12 szyl.

Notowanie gatunków surowych: — biały Bahja 9½ do 11 d., brunatny 7 do 8½ d., — biały Rio 9½ do 11½, brunatny 7 do 8¼ d. — biały Fernambuck 9 do 10., brunatny 7 do 7¼ d. — biały Havanna 11½ do 13½, brunatny 8½ do 10 d. — *Ostyndjiski* Bourbon 7½ do 8½ d.

Notowanie gatunków rafinowanych: Piękny Rafinat 15½ d. — piękny średni (f. mittel) 15 do 15½ d. — średni (mittel) 14¾ do 14¾ d. — piękny ordynacji (f. ord.) 14½ do 14½ d. — ordyn. 14½ do 14½ d. — Piękny mały Melis (gross kl. Melis) 13¾ do 14 d. — Melis 11½ do 13¾ d. — *Lumpen* angielski 10½ do 11½ d.

— W A R S Z A W A . —

Dyrekcja Jeneralna Loterii Królestwa Polskiego.

Podaje do powszechnej wiadomości, iż ciągnięcie 2 klasy 32 loterii klasycznej stosownie do planu tejże loterii odbyło się w dniu 10 bieżącego miesiąca; znaczniejsze wygrane padły na numery następujące, jako to:

Numer 25,435 wygrał 10,000 złp. Nro 13,861 złp. 5,000
Nro 25,348 złp. 3,000 Nro 8,921 złp. 2,000 a Nro 3,224 i 26,961 po 1,000 złp.

Ogólna tabella wygranych 2 klasy rzeczonych loterii, po wyjściu z druku przy Gazecie Polskiej dla wiadomości interessowanych w tej mierze osób dołączoną zostanie.

Ciągnięcie 3 klasy odbywać się będzie dnia 10 Października r. b.

w Warszawie dnia 10 m. Września 1827 r. — Dyrektor Jeneralny *Kochanowski*. — za Sekretarza Jeneralnej Dyrekcji — *Szczawiński*.

— Ponieważ znaczna ilość rozchodzi się grammatyki X. K o p c z y ŋ s k i e g o, na I i II klasę przeznaczoną, księgarnia pijarska, chcąc ułatwić nabycie tych książek i najuboższej klasie dzieci zniża ich cenę z 18 na 12 groszy.

— Dnia 17 b. m. nastąpi niezawodnie ciągnięcie loterii na obrazy. Bilety znajdują się do nabycia u zwykłych kolektorów po zł: 6 gr. 20.

— Oprócz sławnego wirtuoza Karola Lipińskiego wstawiają się również dwaj jego bracia Antoni i Felix, jako znakomici artyści, pierwszy na basetli, a drugi na skrzypcach. Znawcy uwielbiają ich talenta.

Herszlik Cyterman lat 24 mający wyznania Mojżesz: powodowany zemstą, przeciwko dzierżawcy wsi *Wiewiorowa*, powziął myśl podpalenia go, i chociaż miał na uwadze, iż tym czynem zrządzi znaczną szkodę dziedzicowi wspomnianej wsi i jego ludziom, którzy mu nie złego nie uczynili, zemsta jednak wzięła górę nad uczuciem litości, a nieodstępując od swego przedsięwzięcia, wziął zatloną szmatę, wrzucił takową do sąsiedka i tym sposobem zrządził pożar, skutkiem którego stodoły i spichlerze ze zbożem i innemi efektami wperzynę obrócone zostały. Szkodą przez pożar dziedzicowi i dzierżawcy zrzadzona wynosi 11,436 złp. której obwiniony nie jest w stanie wynagrodzić. O czyn ten zbrodniczy *Cyterman* własnem wyznaniem, zgodnem z okolicznościami przez inkwizycję wykrytemi, przekonany, wyrokiem sądu kryminalnego na dniu 12 Kwietnia r. z. zapadłym, skazany został na lat 10 warownego więzienia z zapstrzeżeniem *pręgierza*, niemniej na oddanie pod dozór policji po wycierpianej karze przez lat 5 i inne skutki kary; gdy wyrok takowy w drodze rekursu i łaski utrzymany został, przeto wykonanie onego nastąpiło przez wystawienie obwinionego w rynku starego miasta przy *pręgierzu* w dniach 5, 6 i 7 b. m. i r. i odprowadzeniem z tamtąd na miejsce kary.

A M E R Y K A

Boliwar wyprawił niedawno w Caracas dla kapitana marynarki angielskiej, *Cochrane* syna admirała tegoż nazwiska, wielką publiczną ucztę. Po obiedzie spełnił oswobodziciel następujący toast: Mości Panowie! Wnoszę toast za zdrowie sławnej i liberalnej rodziny *Cochrane*, a szczególnie za zdrowie ojca naszego gościa, admirała *Alexandra*

Cochrane: Należy wam wiedzieć mości Panowie że rodzina ta wyświadczyła mi wiele grzeczności i że *Kolumbja* wolność swoją w części wielkiej jej spółdziałaniu jest winna. Gdy wskutku rewolucji *Kolumbję* opuścić i do *Barbadoes* chronić się musiałem, nie kto inny tylko *Alexander Cochrane* w ówczas naczelnym dowódcą marynarki angielskiej, nietylko mnie obsypał grzecznościami, ale nawet dał mi okręt wojenny, na którym przeprawić się miałem do Anglii; z listami rekomendacyjnemi do jego brata, ówczesnego wielko-rzadcy w *Dominica*, który się wtenczas w Londynie znajdował; on przedstawił mnie królowi i ministrom i przez niego zawiązałem stosunki które bez wątpienia dla sprawy *kolumbijskiej* wiele ważnych zrządziły wypadków. *Kolumbja* powinna zawsze z wdzięcznością wspominać nazwisko *Cochrane*; co do mnie mam się za szczęśliwego widząc się być razem z jednym z członków tej rodziny. (G. H.)

A N G L I A

z Londynu dnia 22 Sierpnia.

Zmarły *P. Canning* napisał swój testament wieczorem w wilgą pojedyńku z *Lordem Castleragh*, odprawionego w d. 21 września 1809, a zatem przez 18 lat nie uczynił w nim najmniejszej odmiany. Zważając szczupłość majątku, jaki *P. Canning* zostawił, przynać potrzeba, iż wszystko poświęcał uczuciu tego, co winien był ojczyźnie swojej; dla tego też nie przyjął zyskownego urzędu wielkorządcy w *Indjach*. Ubóstwo jego hardziej jeszcze rozrzuca, gdy powiemy, iż był hojnym, nigdy jednak marnotrawnym w swoich wydatkach. (G.B.)

F R A N C J A

z Paryża dnia 30 Sierpnia.

Gazeta Francji umieściła list adresowany do redakcji z podpisem *C. de M.* który wykazać usiłuje, jak jest rzeczą pożądaną, korzystając z wojny obecnej z *Algierczykami*, to rozbójnicze państwo zniszczyć i założyć tam osadę francuską. Na wstępie mówi autor: — »Od *Dequesna* aż do *Lorda Exmouth* wiele było wypraw czynionych przeciwko tym barbarzyńcom; lecz czyli to nie miano innego przy tym celu jak popisać się z świetną potęgą, czyli nie chciano wchodzić w myśl tak wielkiej zmiany, czy też nie uważano korzyści za odpowiadającą kosztom wyprawy, czyli nareszcie miano skrupuła zadać cios taki państwu pod władzą *Sułtana* zostającemu; jakkolwiek bądź, wyprawy te były bezkorzystne. Powstał ztąd stan rzeczy, którego oburzającą niedorzeczność tylko przyzwyczajenie zakryć przed nami może. Na brzegu niegdyś chrześcijańskim, i jeszcze teraz obfitującym w pomniki pobożności i bohaterstwa naszego, założył sobie tron rozbójnik morski (bo jakżeby go inaczej nazwać?) u którego nóg codziennie w niewolnicze kują chrześcijan kajdany. Z tego tronu wydaje on rozkazy rabowania naszych okrętów, przedawania naszych braci. Jeżeli naród jaki chce być oszczędzonym, musi się złotem okupić, co jest jeszcze większe poniżenie, bo ten, co się okupuje, uznaje się za niewolnika. Nie czasze, aby ten stan rzeczy wziął koniec? Nie słabość, nie wzgląd na sprawiedliwość nas od tego wstrzymuje; to jest rzecz wiadoma: cóż tedy jest takiego? Aby tak ważnego pytania nie zbyć ładajako; okaże, że zniszczenie *Al-*

giern przez Francuzów jest przedsięwzięciem sprawiedliwem i korzystnem, i że wszystkie mocarstwa Europy, zamiast opierać się temu, owszem wspierać je mogą. Przedsięwzięcie to jest sprawiedliwem podług prawa odwetu, które każdą urazę wetować pozwala; podług prawa honoru, które za obrazę ostrzeż każe niż za uszkodzenie; podług prawa osobistej cudości, które nie cierpi niebezpieczeństwa trwałego nawet gdyby oddalenie jego miało być z trudnością połączone. Bez wątpienia przytoczy mi tu kto prawo narodów. Ale z temi barbarzyńcami jestże inne prawo narodów, jak prawo silniejszego? Niechaj pokażą swoje tytuły prawa; mają tylko jeden, to jest prawo przemocy, przykazanie ich proroka, który im powiedział: *Idźcie na przód, niszczyć wszystko, czego nie nawrócicie!* — Posłuszni byli temu prawu; Europa to pamięta. — Dalej twierdzi autor, że koszt tej wyprawy nie może być wielki; 25,000 wojska, między którymi 2,000 jazdy i przeprawa krótka, a sam kraj nieprzyjacielski poda pomocnicze środki. Francja potrzebuje osad, do którychby przenosić mogła zbylek ludności swojej. Europy interesem jest ta korzyść Francji; bo Hiszpanja, Portugalia a nawet północne kraje uwolnioneby były nadal od zdzierstw Algierczyków. (G.B.)

N I E M C Y.

Król bawarski przybył niespodzianie dnia 27 Sierpnia do Wejmaru w towarzystwie kilku osób; na jutro odwiedził dom panujący a później w towarzystwie wielkiego Xięcia udał się do domu Goethego, aby mu w dorocznym dniu jego urodzin życzenia swoje oświadczyć. Ukoronowane głowy zastały Goethego, otoczonego licznem gronem wielbicieli jego, których ten dzień również z życzeniami do niego sprowadził. Król bawarski oświadczywszy mu swoje życzenia przypiął mu wielki krzyż bawarski orderu zasługi.

— Pewien piwowar w Monachium zaprowadził w swojej piwnicy maszynę parową, która podnosi piwo i wodę na 40 stóp wysokości. Oszczędza ona wielu robotników i nie sprawia żadnych kosztów, gdyż ten sam ogień, który ogrzewa kocioł do warzenia piwa, udziela również ciepła kotłowi parowemu.

— Z Niderlandów donoszą, że tamtejsze osady ubogich udają się pomyślnie. Nawet między żebrakami spostrzegać się już daje większa moralność.

(G. B.)

WIADOMOŚCI NAUKOWE.

Rzut oka na rozprzestrzenione stosunki handlowe między Azją i Europą.

(z Dzien: Peters.)

Kiedy Pitt, uwagę całej Europy na chciwą Francji dumę zwracać umiał, powiększał tymczasem w cichości i pomału potęgę kraju, którym kierował, całą grupą wysp antylskich, najbogatszymi krajami azjatyckimi, najlepszymi na morzu śródziemnem i na oceanie stanowiskami, najkorzystniejszymi dla handlu i osad w Afryce okolicami. Po zgonie męża tego utrzymali jego plany i zasady z czcią prawdziwie religijną, i wykonywali je najskrupulatniej uczniowie jego Addington, Castlereagh i Canning. Gdy nakoniec potęga Francji do dawnych granic wróciła, zatrzymała Anglja nietylko swoje niezmiernie zdobycze, ale nawet pomnożyła je krajami, zabraniami swemu wie-

cznemu spółzawodcy. Tym sposobem udało się Anglii podnieść szalę swojej potęgi do tej wysokości, iż sama znosi całą Europę przewagę. Nie poprzestając w Indiach na ogromnych posiadłościach swoich, władza państwem Nepału, zagraża Tybetowi i chciwym wzrokiem spogląda na państwo birmańskie; przez pokonanie królestwa Awy zetknęła się z Chinami, nakoniec od lat trzech opanowała w zatoce perskiej wyspę Kismich, jak gdyby już na-przód zapowiedzieć chciała Rossji, iż z czasem niedozwoli jej wyłącznego prawa rozrządzania Persją. Plany jej w Afryce są niemniej rozległe. Nakoniec w Ameryce, aby nie odstręczyć od siebie nowych rządów i narodów, których niepodległość pierwsza uznała, występuje nie jak zdobywca, ale tam przynajmniej umie sobie przywłaszczyć prawie wyłączne panowanie moralne nie szczędząc pożyczek i forsuszów. Usamowolnienie południowej Ameryki, dalekie od szkodenia Europie, byłoby owszem obfitem źródłem nadzwyczajnych korzyści, gdyby Anglja przez nieprzeliczone bogactwa i potęgę morską, takiego w niej nie była sobie już zjednała wpływu, który wyrównywa dawniejszemu w tamtych okolicach panowaniu Hiszpanji i Portugalji. Z drugiej strony północna Ameryka, jakkolwiek przez siłę, ludność i bogactwa przez lat 40 nabyta, niezawisła jest od Anglii panującego wpływu, staje się jednak z powodu wzrastającej potęgi przedmiotem niespokojności dla Europy. Jednakowe pochodzenie, jedna mowa, te same obyczaje, ta sama religia, jedne wspomnienia upłynionej sławy i spólny teraźniejszy interes, wszystko to może sprawić, że obadwa te ludy zawrą między sobą przymierze, którego celem będzie samokupstwo w południowej Ameryce, a może we wszystkich krajach które obmywa wielki ocean i morze indyjskie. Tu następuje się pytanie: czy Europa posiada środki stawienia oporu takiemu zetknięciu się okoliczności, przywrócenia równowagi i wstrzymania Anglię w nadużyciach panowania na morzu? Do utrzymania równowagi z potęgą Anglii byłyby dwa środki. Przede-wszystkiem zaś należy brać wyraz *potęga* w znaczeniu najobszerniejszem, tak, iżby obejmował pieniądze, kredyt, handel, żeglugę, osady, siłę lądową i morską. Pierwszym środkiem byłaby neutralność niezbrojna, ale spokojna, któraby połączyła wielkie mocarstwa europejskie przez spólny interes handlu, całość ogarniającego. Drugim środkiem byłoby obrócenie większej części handlu europejsko-azjatyckiego przez morze czarne, aby wrazie wojny morskiej przywrócić stosunki handlowe między temi dwiema częściami dawnego świata do tego stanu, w jakim się znajdowały przed odkryciem Ameryki i drogi około przylądka dobrej nadziei. Europa winna jest jednoci gabinetów, pokój, którego już używa od lat 10; ale jednoci ta mająca na celu ustalenie tronów i spokojność narodów, w ten czas tylko będzie prawdziwie trwałą, gdy sprzymierzeni monarchowie na wielki interes handlu i przemysłu uwagę zwrócą i środków użyją, mogących ustalić między ich poddanymi węzły owej rozmaitej, umysłowej i materialnej zamiany, która jest źródłem zobopólnego zaufania i spólnych interesów. Aby celu tego dostąpić, byłoby rzeczą potrzebną ułożyć dla krajów europejskich powszechną i podług zasad rozumnych i daleko sięgających sporządzoną taryfę celną, któraby obok tego podlegała modyfikacjom, jakich wymaga miejscowość i właściwe kraju każdego położenie. Wszelki towarów zakaz musiałby być z taryfy tej wyłączony, i te tylko podatki należałoby zatrzymać, które są konieczne potrzebne do utrzymania jakiego rodzaju gałęzi rękodzielniczych. Handel tranzytowy powinienby być wszędzie wolny od wszelkich opłat, podobnie jak jest w Austrii i Francji, i jemu szczególnie należałoby sprzyjać. Pomnożenie wymiany potrzeb i środków, które je zaspokajają, bez wątpienia ani by zaszkodziło stałemu ladowi, a tym mniej, ani by na niebezpieczeństwo bytu jego nie naraziło. Kto by chciał zaprzeczyć korzyści podobnych rozporządzeń, mógłby zarówno utrzymywać, że Francja np. nie mogłaby nigdy rozprzestrzenić granic swoich i linii swoich komor, iżby zarazem handlu i przemysłu swego na niebezpieczeństwo zagłady nie naraziła. Ale w naszych czasach widzieliśmy, jak Napoleon granice Francji rozszerzał, Belgię, lewy brzeg Renu i Pjemont z nią połączył,

aż do Elby ją posunął i w niezmierniej odległości potęgę jej oparł, a jednakże rękodzielnie nasze nie poniosły straty spółubiegając się z czynną przemysłowością wielonych prowincji i nie można temu zaprzeczyć, że gdyby nie ostatnie klęski Napoleona, cały stały ląd europejski, byłby w jednej chwili jednemu uległ wpływowi, byłby przyjął jednokowy systemat i wzajemny handel tak nieskończenie byłby rozszerzył, iż komory celne jedynie przeciw Anglii byłyby wymierzone. Traktaty berliński i medjolański zaczęły już wykonywać podobne dzieło. Jeśli to, co było skutkiem zwycięstw francuzkich żadnej handlowi i przemysłowi nie przyniosło szkody; dla czegoż nie można dokazać tego doskonałej podług życzeń i potrzeb ludów, przez dobrowolne monarchów przymierze i tak iżby ogół ich krajów na tem niecierpiał? Takim sposobem zamieniliby się w życie ów wielki pomysł wolności, który stoi w równi z potrzebami i żądaniem wieku. Jakkolwiek wielkie są Anglii we wszystkich częściach świata posiadłości, i jakkolwiek konsumpcja jej i wywóz do stałego lądu są ogromne, jednak wszystko to jest jeszcze małą częścią w porównaniu z postępem jej rękodzielniczego przemysłu i dla tej przyczyny nieustannie jest zajęta, otwieraniem sobie nowych okolic dla odhytu towarów. Wszystkie części Azji i Afryki i nowego świata odkryte są podróżnemi, i jakkolwiek rząd angielski wysłał, albo towarzysztwami zachęcającami do nowych odkryć, a powiększenie handlu jest zawsze głównym celem tych misji. Ale nie tylko podróżni, posłowie, konsulowie działają w tym celu przez rząd angielski natchnieni; zachęca on nadto wiele obiecując osady handlowe i sprzyja im wszelkimi sposobami. Tym sposobem może się udać Anglii uniknąć niebezpieczeństwa, jakiegoby wyniknąć mogło z zaprowadzenia machin i nadzwyczajnego mnożenia się jej wyrobów rękodzielniczych. Stały ląd Europy ma do rozwiązania takie same zadanie. Uwaga rządów jego powinna obejmować nie tylko całą Amerykę, ale także Afrykę, a szczególnie Azję. Azję te najdawniejszą część świata, której ludy otworzyłyby targ nie tylko dla przedmiotów codziennych potrzeb, ale także dla potrzeb wytworniejszego wymysłu. Ale takie zwracanie uwagi na handel powinno być stałowe; powinno być wychodzić od samych monarchów i od całej wyższej klasy społeczności. Słuchająca angielska uważa handel za rzecz zaszczytną; najślawiejsze rodziny posiadają rękodzielnie, a między Perami, zasiadającymi w izbie wyższej, znajdują się niektórzy, co mają braci pośród kupiectwa londyńskiego. Tak bywało w Wenecji, tak w Florencji, która dała Francji dwie królowe. Niech rządy spoglądają na takie przykłady! Przecieżmy teraz do innego pytania; chcemy mówić o połączeniu Azji z Europą za pomocą zamkniętego morza kaspijskiego. Gdyby tak rozległy zamiar był wykonany, wszystkie transporta między Azją i Europą uskuteczniłyby się w razie wojny morskiej lądem, lub rzekami. Towary nie potrzebowałyby przehywać cieśninę dardanejską, a zarazem unikniono by kosztów i nieprzyjemności na jakie wystawiają kwarantanny; nie byłoby już potrzeby premjów assekuracyjnych; towary przychodziłyby w oznaczonym czasie; rozumne rachuby ustanowiłyby mierną stopę kosztów transportowych w Europie, a te są właśnie w Azji bardzo małe, gdyż zwykle nie płaci się tam za mieszkanie, a wielbłądy znaleźć mogą wszędzie pożywienie na wspólnych pastwiskach. Nadto, gdy niemal wszystkie towary wchodzące w handel azjatycko-europejski w miarę objętości i wagi większą mają wartość, przeto nie można wątpić, że w razie wojny, wytrzymałby handel na tej nowej drodze konkurencję z wyprawami handlowemi przez morze śródziemne a tym bardziej z wyprawami drogą dwa razy dłuższą około przylądka dobrej nadziei. A gdyby jeszcze Dunaj te komunikacje ułatwił, gdyby projekta do kanałów wewnątrz Francji i Niemiec do skutku przyszedł, wtenczas jedwab surowy chiński i bawełna ormiańska, spławiane Dunajem przychodziłyby na tych samych statkach Renem aż do Strazburga, gdzie wzniosłoby się ogromne miasto składowe. Z niego szłyby towary Re-

nem aż do Hollandji, dostawałyby się na morze śródziemne przez kanał, który ma połączyć rzeki Doubs, Saonę i Rodan, a na ocean byłyby przewożone kanałem, który od S. Dizier połączyłby Małą Marne z Renem. Tym sposobem spełniłaby się myśl Ludwika XIV połączenia oceanu z morzem śródziemnym, ale myśl ta byłaby jeszcze rozleglejszą, gdyż za pomocą komunikacji rzecznych, połączono by morze czarne, północne, śródziemne i ocean. Wtenczas byłoby można stawieć naprzeciw kolosalnej z nowym światem sprzymierzonej Anglii przymierze Europy z Azją; na przeciw panowaniu na morzu żegluga rzeczna i transporta lądowego; naprzeciw samokupstwu Anglii wolne komunikacje narodów na stałym lądzie; uprawę towarów osadniczych w małej Azji, w Armenji, nad brzegami morza czarnego, naprzeciw ich uprawie w Ameryce i Indjach; nakoniec ucywilizowanie Azji, naprzeciw usamowolnieniu Ameryki.

Zdaje się, iż nie tylko Turcji europejskiej jest powołaniem otrząsnąć się z dotychczasowego barbarzyństwa; cała Azja zachodnia, od rzeki Indus, aż do morza śródziemnego, wyciąga zarówno do Europy błagające dłonie, domagając się od niej spokojności i iskry jej cywilizacji. Co do tego, zgadzają się wszyscy podróżni co okolice tamte zwiedzali. Alboż Europa pozostać ma na zawsze obojętną na teraźniejszy i przyszły los tej pięknej części Azji? Czy kraje te w dziejach tak sławne nieodwołalnie już są potępione na widownię krwawą spustoszenia i wszelkich zbrodni? Czy wtenczas, kiedy potrzeba osad, potrzeba nowych gruntów uczuć się da na całym stałym lądzie europejskim, czy, mówię, nawet wtenczas nie damy pierwszeństwa osadom azjatyckim nad afrykańskimi, których pałace Niebo, tak jest niewłaściwe dla krwi europejskiej, albo amerykańskiej, których ziemia tak jest uboga w pamiętki, gdzie, chcąc uprawiać ziemię, całą ludność tworzyć potrzeba, i które nadto w razie wojny morskiej, wszelkie związki z Europą miałyby przecięte. Osady w Azji, do których okoliczności stałego lądu europejskiego nagle, mogą przyjść do skutku przez układy, umowy, traktaty i nie tylko że ludzkości żadnej zły nie będą kosztowały, ale owszem zgodzą się z interesem ludów azjatyckich, a nawet z pożytkiem ich władców. Osady te zamieniłyby opuszczone pustynie w bujne role, obudziłyby w ludach azjatyckich uczucie potrzeb nieznanych, otworzyłyby przemysłowi europejskiemu niemal bezkresowe widoki odhytu, a połączyłyby narody europejskie i azjatyckie silnemi węzłami zobowiązanych stosunków, interesów i handlu. Takie wypadki wyniknęłyby z osad. Są one bez wątpienia arcygodne uwagi monarchów europejskich i zasługują, aby się nimi zajęły z przychylnym pośrednictwem; bo na tém wielkiem polu można by wszystkie myśli silną ujmować ręką, wynagrodzić sobie wszelkie straty, wygładzić z pamięci przykre wspomnienia i ukoić burzące się namiętności.

S p r o s t o w a n i e.

W Nrze 243 gazety polskiej w sinonimach o odwadze wiersz 32 — zamiast *ucywilizowane*, powinno być *nieucywilizowane narody*.

Widowiska w Stolicy.

Menażeria zwierząt i gadów Pana Dinter, na placu za ogrodem Krasniskich.

Gabinet figur woskowych, w sali Towarzystwa dobroczynności

Do dzisiejszej Gazety, załączony jest *Ner 107 Dziennika Obwieszczeń*.